

JAROSŁAW STOLICKI

PRZED UPADKIEM KAMIENCA. OPINIA PUBLICZNA WOBEC ZAGROŻENIA MIASTA

Wśród zasadniczych przyczyn wojen polsko-tureckich w drugiej połowie XVII w. historycy wyróżniają dążenia Porty do korzystnego dla siebie rozwiązania problemu kozackiego oraz zaniepokojenie Stambułu podpisaniem traktatu w Andruszowie. Wojny te były również wynikiem ekspansywnej polityki Imperium Otomańskiego po przejściu kierownictwa przez ród Köprülích. Natomiast przygotowania Rzeczypospolitej do wojny były ograniczone. W Stambule starciu zbrojnemu próbowali zapobiec polscy dyplomaci: Hieronim Radziejowski, a potem wyjątkowo nieudolnie Franciszek Wysocki. Nie powiodły się plany sojuszu z Moskwą przeciw Porcie i zdobycia poparcia innych państw. Niewielkie sukcesy przyniosła polityka polska na Ukrainie, gdzie w osobie Michała Chanenki znaleziono kandydata na hetmana kozackiego i zerwano z Piotrem Doroszenką, dążącym do związku Kozaczyzny z Turcją. W końcu nie doszło do podjęcia prawie żadnych przygotowań skarbowo-wojskowych do wojny, z powodu bezkrólewia, a następnie walk fakcyjnych. W roku 1669 Porta zdobyła Kandyę, Doroszenko otrzymał beraty sułtana, a w następnych dwóch latach fiaskiem kończyły się misje polskich dyplomatów w Stambule i na Krymie.

Ostatecznie bezpośrednią przyczyną wojny stała się kampania Jana Sobieskiego na Ukrainie w 1671 r. Oprócz działań militarnych trzeba zwrócić uwagę na kilkanaście innych aspektów z nią związanych¹. Jeszcze przed rozpoczęciem walk pojawiły się opinie o poddawaniu się Kozaków Porcie oraz jej przygotowaniach do wojny. Tych ostatnich nie było zbyt wiele, klóciły się one z wieściami, że Porta nie wystąpi zbrojnie w tym roku. Ponadto nie potwierdziły się one. Należy jednak zwrócić na nie uwagę, bowiem wskazują na wyraźne zagrożenie dla Rzeczypospolitej ze strony Turcji, która podjęła już przygotowania do wojny². Jeszcze latem 1671 r. w relacjach zaczęły pojawiać się infor-

¹ Kampanię omówił M. Jaworski, *Kampania ukraińska Jana Sobieskiego w 1671 r.*, SMHW, t. XI, cz. 1, s. 69–130. Obszernie pisał o niej także T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, Kraków 1898, t. III, rozdz. XXIII.

² Relacje o zagrożeniu wojną ze strony Turcji, Z Jazłowca, 15 lutego 1671, Ze Lwowa de data 27 lutego 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 18 oraz ważniejsze wiadomości, Kopia listu z Białogrodu, de data 11 kwietnia do jm. pana Myśliszewskiego, AP Kr. Pinocci 372, s. 44 i Ekscerpt z listu pana Kamińskiego więźnia w Białogrodzie u ordy siedzącego do J.K. Mci pisanego, de data 13 kwietnia 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 45.

macje, że Porta w tej kampanii udzieli pomocy militarnej Kozakom Doroszenki i Tatarom, a większymi siłami uderzy w przyszłym roku³.

Najlepiej zorientowanym w sytuacji politykiem polskim, ale niemającym największego wpływu na podejmowane decyzje, był hetman wielki koronny Jan Sobieski. Jego dążenia polityczne zostały już dokładnie omówione przez historyków. Ważne miejsce w planach militarnych hetmana zajmował Kamieniec Podolski. Sobieski bardzo krytycznie oceniał walory fortecy:

„O desolatii Kamieńca oznaymiłem J. K. M. waszey ks.m. nic więcey nie namieniam, tylko że się tu na tę fortecę nymniej spuszczać nie potrzeba, bo to mieysce potentii Tureckiey y trzech dni by pewnie a pewnie nie zatrzymało”⁴.

Jeszcze bardziej krytyczne słowa znajdują się w liście do podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego. Hetman oceniał zamek jako wielką ruinę, tak że właściwie nie wiadomo, od czego rozpocząć reparację. Lekarstwem byłoby wyburzenie nowego zamku, który jedynie przeszkadza w obronie pozostałych umocnień, a na to nie może się odważyć bez zgody Rzeczypospolitej. Jako środek prowizoryczny Sobieski proponował, aby przenieść siedzibę grodu w inne miejsce, roczną intratę przeznaczyć na ciągłą reparację oraz wyłożyć dodatkowo duże środki finansowe. Fatalny stan Kamieńca został przedstawiony w piśmie, jakie hetman wysłał na radę wojenną do Warszawy, która odbyła się w połowie maja 1671 r.⁵ Przypomniawszy w nim, jaką rolę miasto odgrywało podczas poprzednich najazdów, oraz zwrócił uwagę na obecne zaniedbania. Zaproponował, aby wojsko skupiło się obok twierdzy, co pozwoli usunąć najpoważniejsze jej defekty i zapewni zaopatrzenie oraz ochronę. Według autora turecka sztuka oblężnicza osiągnęła bowiem wysoki poziom. Stacjonująca armia, utrzymująca kontakt z pospolitym ruszeniem, mogłaby zniechęcić wroga do oblężenia.

Sytuacja Kamieńca Podolskiego była przedmiotem obrad rady wojennej. Wśród punktów do rozpatrzenia dwa dotyczyły Kamieńca: „4. Kamieńcowi piechotę, proviant y munitię obmyśleć. 5. Commendanta dobrego na Kamieniec posłać”⁶. O przebiegu rady wiemy tylko, że senatorowie duchowni obiecywali królowi pomoc szlachty w umocnieniu twierdzy. (Król zobowiązał się w paktach konwentach do poprawienia fortyfikacji Kamieńca.) Podjęto decyzję o wysłaniu do miasta generała artylerii, który będzie

³ Konfessata Tatarzyna ... die 29 maja 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 68–69; Z Kamieńca Podolskiego die 7 junii 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 72–73; Kopia listu od pana Waclawa Kamińskiego więźnia do jw. jm. pana marszałka i hetmana wielkiego koronnego, z Białogrodu de data 21 junii, AP Kr. Pinocci 372, s. 83–84. W relacjach tych jest napisane, że celem Turków będzie Kamieniec Podolski, na temat którego zbierają informacje, *Copia listu P. Karwowskiego do Imp. Marszałka WK., 15 VIII 1671*, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1880, s. 661–663 (dalej *Pisma*). Trafne opinie zawiera list prymasa Prażmowskiego do króla, w którym autor zaznaczał, że wiele relacji przynosi informacje o przygotowaniach nieprzyjaciela do wojny, potępiał ignorujących niebezpieczeństwo i przestrzegających przed lekceważeniem ostrzeżeń hetmana Sobieskiego, List jm. księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego do Króla J.Mci, ze Zdunów de data 12 Aprilis 1671, B. Ossol. 244, k. 118–118v.

⁴ *Od Marszałka WK. [do Biskupa Krak.], z obozu spod Kamieńca, 14 Augusti 1671*, [w:] *Pisma*, s. 661. Obawy co do losów twierdzy wyrażał autor relacji, Ze Lwowa, de data 10 julii 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 84. Z listu jm. pana marszałka wielkiego koronnego do jm. księdza podkanclerzego, data z obozu pod Kamieńcem 11 VIII 1671, B. PAN Kr. 1070, k. 367v.

⁵ *Rationes, czemu woysku expedit stanąć pod Kamieńcem*, [w:] *Pisma*, s. 651–653.

⁶ *Puncta Consilii bellici w Warszawie, 13 Maii 1671*, [w:] *Pisma*, s. 647; toż wraz z konkluzją AP Kr. Pinocci 373. Relacje o radzie, Z Warszawy, de data 15 maii 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 52; Z Warszawy die 22 maii 1671, AP Kr. Pinocci 372, s. 57–58.

musiał ocenić potrzeby i koszty reparacji oraz dokona jej zaopatrzenia. Zadecydowano także, aby za zaleceniem hetmanów staroście generalnemu podolskiemu Mikołajowi Potockiemu przydać do boku dobrego oficera. W sprawie komendanta nie podjęto więc konkretnych decyzji. Należy tu zaznaczyć, że w omówionym piśmie Sobieskiego nie było wprawdzie informacji o komendancie, ale kilkakrotnie hetman nalegał, aby powołać na to stanowisko dobrego kandydata. Kwestia ta była nieco skomplikowana. Komendantem z urzędu był starosta, którą to funkcję sprawował M. Potocki. Hetman nie uważał go za człowieka zdolnego do pełnienia tej ważnej funkcji i dlatego nalegał na powołanie dodatkowego dowódcy, który powinien współpracować ze starostą. Podkreślał także konieczność wzmocnienia tamtejszej załogi⁷. Starania Sobieskiego nie ograniczały się tylko do wezwań, hetman opłacił także regiment Koryckiego. Nastroje w mieście nie były najlepsze. W czasie nieobecności wojska koronnego w okolicy gromadziły się zarówno różne bandy, jak i oddziały tatarskie. Nie wiadomo czy stanowią one dużą siłę, jak liczne są te oddziały oraz jak zachowają się Tatarzy, mieszkający w Rzeczypospolitej (Lipkowie, Czeremisi). A. Rolle podkreślał krótkowzroczność mieszczan. Władze miasta nie chciały wpuścić do niego wojska i odmawiały przyjmowania posiłków, chcąc uniknąć ponoszenia kosztów jego utrzymania. W jednej z relacji autor zwrócił uwagę na brak wspólnoty interesów, zawiść i niepokoje, które mogą doprowadzić do katastrofy⁸.

Kampania zakończyła się sukcesem wojsk polskich, ale dwa zjawiska, które wówczas wystąpiły, były fatalnym prognostykiem na przyszłość. Pospolite ruszenie nie stało się faktycznie na wezwanie króla, który również wykazał się postawą bierną, a wojsko litewskie po prostu się rozwiązało (nie była to ostatnia dezercja). Nie można wręcz dzisiaj uwierzyć słowom Jana Antoniego Chrapowickiego, który napisał: „w tak licznych obozie tureckim padł srogi przestrah i przelęknienie, a Tatarowie dowiedziawszy się tylko, że król nasz pode Lwów przyszedł z samego przestרחu puciekali”⁹. Opinia wojewody witebskiego zasługuje na rozważenie. Był to człowiek silnie związany z wpływowymi wówczas i będącymi blisko dworu Pacami, a więc wydawałoby się dobrze poinformowany. Mieszkał wprawdzie dość daleko od Podola, ale zagrożenie bisurmańskie wisiało nad Rzeczypospolitą już od kilku lat. Informacje, przekazane przez pamiętnikarza, wyraźnie wskazują na całkowity brak rozeznania w sytuacji. Skoro żadnej wiedzy na ten temat nie posiadał senator, który siłą rzeczy należał do ludzi lepiej poinformowanych, to jest logiczne, że szlachta litewska również nie zdawała sobie sprawy z realnego zagrożenia. Ponadto atmosfera w Rzeczypospolitej, wewnętrzne

⁷ Kopia listu jm. pana marszałka wielkiego koronnego do jm. księdza podkanclerzego, Warszawa, 20 III 1671, AP Kr. 372, s. 22. List ten umieszcza A. Grabowski, *Ojczyście spominki...*, Kraków 1845, t. II, s. 326; *List od JMćP. Marszałka y Hetmana WK. do Xcia JMć Xdzia Biskupa Krakowskiego, ze Lwowa, die 25 Martij 1671*, [w:] *Pisma*, s. 633–634. A. Olszowski w listach do Jana Sobieskiego z 27 III i 3 IV 1671 pisał z kolei, że dwór zostawia sprawę komendanta staraniom hetmana, ponieważ nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata, [w:] *Pisma*, s. 636–637. O M. Potockim: W. Majewski, PSB, t. XXVIII, s. 110–113 i A. Rolle, *Zdrada kamieniecka*, [w:] *te go z, Opowiadania historyczne*, s. VII, Lwów 1891. O regimencie Koryckiego: Z obozu die 10 augusti spod Kamieńca Podolskiego, AP Kr. Pinocci 372, s. 97–98; *toż s. 94–95*.

⁸ Kopia drugiego listu z Kamieńca die 16 maii, od jednego konfidenta, AP Kr. Pinocci 372, s. 60. A. Rolle, *Zdrada kamieniecka...* Wspomina o tym także Kochowski, *Roczników Polski Klimakter IV...* przez W. Kochowskiego, Lipsk 1853, s. 162–163.

⁹ *Diariusz wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego*, wyd. J. Rusiecki, Warszawa 1845, s. 270.

animozje, walka propagandowa oraz partykularne interesy niektórych zwolenników dworu powodowały, że duża część społeczeństwa była poddawana manipulacji. Stwarzało to możliwości pojawiania się dziwnych informacji, które urabiały opinię społeczną.

Pod koniec 1671 r. do Warszawy przybył czausz turecki, który przywiózł listy z wypowiedzeniem wojny. Dwór podjął decyzję o zwołaniu sejmu oraz wystosował na sejmiki uniwersały i legację. W instrukcji przypomniano działania zbrojne z jesieni poprzedniego roku i obszernie przedstawiono konieczność przygotowania państwa do nowej wojny. Znalazła się również wzmianka o tym, aby szlachta pomyślała o powiększeniu piechoty, która jest potrzebna do obsadzenia fortec (wymieniono Kamieniec jako jedną z nich). Sejmiki przychyliły się do żądań poruszonych w legacji. Większość instrukcji zawiera postulaty aukcji wojska i zaspokojenia pretensji dotychczas będącego w kompucie. Postulowano również inne działania, mogące doprowadzić do umocnienia obronności państwa (alianse zagraniczne, ułożenie stosunków z Kozakami). Podkreślić jednak trzeba niechęć szlachty do ponoszenia wydatków oraz brak konkretnych postulatów. W kilku instrukcjach został poruszony również problem znalezienia środków na umocnienie twierdz, a w Wiszni i Środzie przedstawiono propozycje konkretnych działań w celu umocnienia Kamieńca¹⁰.

Fatalnie natomiast potoczyły się wydarzenia na sejmie, który rozpoczął się 26 stycznia. Na początku obrad wystąpił marszałek poprzedniego sejmu, podstoli koronny Stanisław H. Lubomirski z apelem, by posłowie radzili o obronie. 30 stycznia w propozycji od tronu kanclerz Jan Leszczyński jako pierwszy punkt do rozpatrzenia wymienił niebezpieczeństwo tureckie, które zmusza do debat na temat obrony Rzeczypospolitej. Przypomniał o braku efektów rokowań w Stambule i na Krymie oraz o przestroгах hetmanów, którzy donosili o złowrogich zamysłach Porty. Wzywał do narad o ukontentowaniu i aukcji wojska oraz wzmocnieniu fortec.

Problem przygotowań do wojny zajął też dużą część wystąpień senatorów podczas wotów senatorskich; padały rozmaite propozycje, dotyczące spraw polityki zagranicznej, zaopatrzenia wojska, a nawet pospolitego ruszenia. W dwóch z nich znajdujemy fragmenty, poświęcone umocnieniu Kamieńca¹¹ (wystąpienia prymasa M. Prażmowskiego, kasztelana chełmińskiego Kretkowskiego).

Swoje wotum wysłał na sejm także hetman Sobieski. Jest ono dobrze znane w historiografii, w tym miejscu należy zauważyć, że wynika z niego teza o nieuchronności wojny oraz konieczności nadzwyczajnej mobilizacji i poniesienia wielu wyrzeczeń. Sporo miejsca w nim zajmuje także konieczność ufortyfikowania Kamieńca „tak ufortyfikować, aby się tego tak potężnego nieprzyjaciela wszytek od niego odbił impet”¹².

¹⁰ Na ten temat pisałem ongiś w artykule J. Stoliczki *Przygotowanie Kamieńca Podolskiego do obrony przed rokiem 1672*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, »Prace Historyczne«”, z. 127, s. 64. Tam również wykorzystane źródła.

¹¹ *Diariusz sejmu warszawskiego in anno 1672, zaczętego die 26 Januarii*, [w:] *Pisma*, s. 757–838, wota, s. 779–804; *Diariusz sejmu walnego sześciedzielnego, warszawskiego in A. 1672, B. Ossol.* 247, k. 163–211, wota, k. 179v–195v; *Propozycja sejmowa przez jm. pana kanclerza wielkiego koronnego w senacie uczyniona die 29 I 1672, B. PAN Kr.* 368, s. 69v–70.

¹² *Votum Jmci Pana Sobieskiego Marszałka i Hetmana W. Kor. na sejm Anno 1672 in Martio na piśmie przysłane, a ze Lwowa 19 Febr. datowane*, [w:] *Pisma*, s. 854–863 (cyt. fragment, s. 860). Zostało ono omówione przez T. Korzonę, *Dola i niedola...*, t. III, s. 98–101 i Z. Wójcika, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 182–184.

Przypominał o swych wcześniejszych przestroгах, które przedstawiał królowi oraz szlachcie. Hetman zwracał też uwagę na konieczność wzmocnienia innych miast i ulepszenia artylerii.

Niewiele rozsądnych opinii pojawiło się podczas dalszych obrad sejmu, który zerwano, jak się wydaje, z inicjatywy dworu. Został natomiast odnowiony konflikt między królem a malkontentami, w którym kręgi dworskie postanowiły wykorzystać trudną sytuację wojska do szukania w nim przeciwwagi dla wpływów Sobieskiego (podobne metody dwór próbował stosować jeszcze w pierwszej połowie 1670 r.). Michał Korybut nie podjął żadnych starań na rzecz zakończenia obrad i przygotowania kraju do wojny. Jest to o tyle zaskakujące, że podczas sejmu do Warszawy napływały kolejne informacje o nieuchronności wojny. Od rezydenta cesarskiego u Porty dotarły przez Wiedeń wieści, że Turcy szykują się do wyprawy przeciw Polsce i chcą sobie zapewnić neutralność cesarza¹³.

Kwestia grożącej wojny była głównym tematem posejmowej rady senatu. Jeden z punktów dotyczył dostarczenia prowiantu oraz mianowania komendanta załóg w Mohylowie i Kamieńcu. W konkluzji król zobowiązał się do troski o twierdzę. Inne uchwały również były mało konkretne, wszystkie pilne sprawy odłożono do sejmu: obronę, aukcję wojska, poselstwa zagraniczne i problemy, przedstawione przez Sobieskiego. Zdecydowano jedynie o wysłaniu czausza, który został odprawiony 28 marca¹⁴.

Postawę szlachty i króla można w sumie wytłumaczyć, ale nie da się jej zrozumieć. Michał Korybut, oszukiwany przez swoich zauszników, wszędzie dopatrywał się intryg i zagrożeń. Szlachta nie wierzyła w wojnę i nie zdawała sobie sprawy z realnego zagrożenia oraz jego skali. Kochowski tłumaczy jej postawę przyzwyczajeniem się do wieści o niebezpieczeństwie tureckim¹⁵. Pojawiały się opinie, że sułtan zdobył Kandię podstępem, a chan chce jedynie wyłudzić od Polaków pieniądze. Zubożone społeczeństwo nie chciało płacić podatków, stąd tym łatwiej dawało wiarę głosom, że wojny nie będzie. Im dalej od terenów Ukrainy i Rusi Czerwonej, tym częściej pojawiały się opinie, że sułtan szykuje się do wojny z Austrią, lub przedziwne wieści o klęskach nieprzyjaciela, któremu nawet przyroda miała nie sprzyjać. W jednej z nowin czytamy informację, że wysłannik polski Wysocki powraca, a z nim jedzie goniec turecki, przywożąc pokój. Wielkie przygotowania nieprzyjaciela zakończyły się fiaskiem z powodu uduszenia sułtana¹⁶.

¹³ Z Wiednia 18 I 1672, B. Ossol. 2287, k. 27–27v; Informacje te zostały potwierdzone przez kolejne wieści, które z Wiednia napłynęły do Lwowa. Ze Lwowa 19 II 1672, AGAD Sucha 155/181, s. 309–310.

¹⁴ *Puncta senatus consilii postcomitale*, AGAD AR dz. II ks. 22, s. 750; *Suplement punctorum*, B. PAN. Kr. 368, k. 135; *Resolutio punctorum senatus consilii*, 21 III 1671, AGAD AR, ks. 22, s. 751, toż AGAD Sucha 155/181, s. 328 lub B. Czart. 169, s. 305–306. O wyprawieniu czausza B. PAN Kr. 368, k. 143 oraz Z Warszawy 31 III 1672, B. Ossol. 2287, k. 30. Z tego miesiąca pochodzi też wiadomość, że król przekazał biskupowi kamienieckiemu 50 tys. zł na naprawę twierdzy, a połowa tej sumy została już wysłana. Z Warszawy 18 martii 1672. Z Warszawy 31 martii 1672, AGAD Sucha 155/181, s. 313, 315.

¹⁵ *Roczników Polski Klimakter IV...*, s. 119–120, 177–179; o opiniach szlachty, która nie dowierzała Sobieskiemu, uważając jego przestrogi za przesadzone, pisali od 1671 r. rezydenci brandenburscy, B. Ossol. 2995, s. 189; J.A. Chrapowicki (21 IV) notuje wieści, że sułtan po trzech dniach wycofał się z powodu morowego powietrza. 28 IV zapisał o otrzymaniu informacji od Michała Paca, że Turcy zmierzają w stronę Węgier, a Doroszenko ma kłopoty z pozycją wśród Kozaków. Wynika z tego, że takie relacje krążyły na Litwie, a stan poinformowania tamtejszej szlachty o bezpieczeństwie państwa był fatalny. Opinie o słabej pozycji Doroszenki nie były wówczas rzadkie, być może Chrapowicki bazował na takich relacjach jak: De data 7 aprilis Varsavia, B. PAN Kr. 368, k. 153–153v.

¹⁶ Ze Lwowa, 14 IV 1672, B. Ossol. 2287, k. 31.

Możemy przypuszczać, że część fałszywych informacji była celowo rozpuszczana przez szpiegów tureckich. Dobrą orientację w sytuacji posiadano jedynie na Rusi Czerwonej, zwłaszcza w kręgach hetmańskich. Wiadomości ze Lwowa docierały do Warszawy w formie zniekształconej i był to drugi etap w drodze, którą kursowała nowina. Część relacji pochodziła z innych źródeł, niezaskładających na takie zaufanie jak hetmańskie. Można w niektórych z nich widzieć celowe dążenie do wprowadzenia w błąd Polaków.

Większość relacji nie zostawiała jednak złudzeń co do zamiarów nieprzyjaciela. W lutym 1672 r. pojawiały się kolejne informacje o celach tureckich. Konfident ze Lwowa nie rozumiał, dlaczego nie dawano wiary wiadomościom, jednoznacznie wskazującym, że będzie wojna. Określanie tych wieści plotkami oceniał jako poważne niedbalstwo, podobnie jak brak działań Rzeczypospolitej. Wacław Kamiński, znany już niewolnik, informator Sobieskiego, pisał o umacnianiu pozycji Turków w gospodarstwach, o różnych, wszechstronnych przygotowaniach do wojny, na którą nieprzyjaciel podąży starym szlakiem Osmana, a pierwszym jego celem będzie Kamieniec¹⁷. Podobne informacje przynoszą także korespondenci „The London Gazette” i przytoczone już relacje z Wiednia. Podsumowaniem tych opinii jest list do Sobieskiego z kwietnia 1672 r. Autor otrzymał informacje od hospodara mołdawskiego, że Turcy mają przejść Dunaj i dojść do Kamieńca. Posiadają oni informacje o trudnej sytuacji w twierdzy (zwłaszcza braku żywności)¹⁸.

W marcu król zwołał kolejny sejm, wydając uniwersał oraz instrukcję, która w większości dotyczyła konieczności przygotowania Rzeczypospolitej do wojny. Dużo miejsca poświęcono w niej także problematyce Kamieńca¹⁹. Michał Korybut przypomniał, że zgodnie ze zobowiązaniem złożonym w paktach konwentach dokonał w tej sprawie wielu starań, za co proponował szlachcie, aby jego gwardia została przyjęta w komput wojska. Ponieważ pełne ufortyfikowanie fortecy wymagałoby przeznaczenia ogromnych sum, król apelował do stanów Rzeczypospolitej o znalezienie środków na zapewnienie bezpieczeństwa twierdzy.

Sejmiki koronne zgodziły się z opiniami króla i zobligowały posłów do troski o bezpieczeństwo państwa, a także w zdecydowanej większości przedstawiły dość konkretne sposoby, chociaż były one bardzo różne. Świadczy to, że w społeczeństwie zdawano sobie sprawę z powagi sytuacji i bliskości zagrożenia. Celem priorytetowym dla szlachty miało być skupienie się na problemie obrony oraz doprowadzenie obrad do pomyślnego końca. Postulowano także aukcję wojska, zaspokojenie pretensji starego zaciągu, wzmocnienie artylerii, układy z postronnymi państwami, a nawet zwołanie pospolitego ruszenia. W instrukcjach poruszono także problem Kamieńca. Większość zgromadzeń podkreślała konieczność znalezienia środków na reparację uszkodzeń, powiększenie załogi, uzupełnienie braków amunicji i prowiantu oraz znalezienia na te cele środków finansowych. Sejmiki ziemi halickiej i województwa braclawskiego postulowały konieczność powołania komendanta. W Ciechanowie zaproponowano, aby obliczono po-

¹⁷ Ekstrakt z listu pewnego konfidenta ze Lwowa, 18 II 1672, B. PAN Kr. 368, k. 100v; Kopia listu Wacława Kamińskiego niewolnika do jw. jm. pana marszałka i hetmana wielkiego koronnego, de data 25 II 1672, B. PAN Kr. 368, k. 118v–119; „The London Gazette”, No. 653, 668, 686 (informacje z Gdańska, Wenecji i Warszawy), B. PAN Kr. 8224, k. 43v–44, 50; Z Warszawy 5 martii, B. PAN Kr. 368, k. 131v.

¹⁸ Kopia listu jm. pana Ruszczyca do jm. pana hetmana wielkiego koronnego, Jezupol, 15 IV 1672, AP Kr. Pinocci 372, s. 218.

¹⁹ Instrukcja na sejm dwuniedzielny na dzień 18 maja złożony, B. Czart. 169, nr 142.

trzeby i wydatki Rzeczypospolitej (w tym także Kamieńca Podolskiego)²⁰. Fragmenty, dotyczące Kamieńca, są więc, podobnie jak inne poruszane w instrukcjach, bardzo zróżnicowane.

Podczas obrad nie znaleziono możliwości znalezienia kompromisu i podjęcia chociażby tych kilku najbardziej niezbędnych działań na rzecz przygotowania kraju do wojny. Sejm minął pod znakiem starcia stronnictw, stąd problemem wojny z Turcją praktycznie nie zajmowano się. Dwór dążył do zastraszenia opozycji, ale ta nie pozostała obojętna i występowała z wieloma zarzutami, co spowodowało zerwanie obrad. 20 maja audiencję u króla uzyskał Włoch Jan Baptysta, kawaler maltański, który przywiózł stare listy polskiego wysłannika w Stambule Wysockiego. Przestrogi zawarte w nich, jak i w wystąpieniach Włocha lekceważono. Nie doceniano zagrożenia wojennego i potęgi tureckiej. 1 czerwca relację ze swego poselstwa zdawał Franciszek Wysocki. Oznajmił, że przywiózł wojnę, ale będzie to zwycięska wojna z nieprzyjacielem wiary. Oceniał tę wiadomość jako pomyślną, krytykował Turków i przedstawiał doznane upokorzenia. Zarzucił podskarbiemu A. Morsztynowi konszachty z dostojnikami osmańskimi²¹. Próba odwrócenia uwagi od własnej nieudolności wzbudziła początkowo mieszane uczucia, potem jednak została przez dwór wykorzystana w walce z opozycją. Zarówno w propozycji od tronu, jak i w wotach senatorskich więcej mówiono o fatalnej sytuacji niż przedstawiano projekty zmian. Sejm upłynął w atmosferze awantur i kłótni między dworem a opozycją. Zwolennicy króla doprowadzili do jego zerwania, wiedząc o poparciu rzesz szlacheckich dla monarchy. O obronie i Kamieńcu już nie myślano. Kiedy 25 czerwca poseł i podsędek podolski Stanisław Jan Gruszecki rozpaczliwie błagał o ratunek dla Kamieńca, wykazując jego znaczenie jako przedmurza chrześcijaństwa, odpowiedziano mu, że została wstrzymana *activitas*. Nie przekonali posłów informacje o słabym przygotowaniu miasta do obrony (brak ludzi i prowiantu)²².

Podczas rady senatu ograniczono się jedynie do wezwań, aby zwołać jak najszybciej pospolite ruszenie. W proponowanych przez Michała Korybuta punktach była też wzmianka o konieczności obsadzenia Kamieńca. Sobieski postulował, aby wprowadzić tam piechotę łanową. Ponownie wezwał króla do mianowania komendanta twierdzy. Podobnie czynił hetman polny Dymitr Wiśniowiecki²³.

Podczas trwania sejmu do Warszawy napływały relacje, które nie pozostawiały żadnych złudzeń co do zamiarów wojsk tureckich, ale nie spowodowały otrzeźwienia sejmujących. Najbardziej winnym takiej sytuacji był dwór, który wiedział o zagrożeniach

²⁰ Przedstawienie opinii sejmików na temat Kamieńca J. Stolicki, *Przygotowanie Kamieńca...*, s. 64. Instrukcje sejmików tu wzmiankowanych: halicki, 20 IV 1672, Akta Grodzkie i Ziemskie, t. XXIV, s. 344–347; województwa braclawskiego we Włodzimierzu, 27 IV 1672, *Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii*, cz. 2, t. II, Kijew 1888, s. 322–326; ziemi ciechanowskiej, B. PAN Kr. 8318, k. 29–30.

²¹ O tych wydarzeniach dziarsze sejmu w B. Jag. 3567 (bez pag.) oraz B. PAN Kr. 368, k. 163v, 183–183v. O fatalnej w skutkach działalności Wysockiego: Kopia listu do jm. księdza podkanclerzego koronnego od pana Panajottego..., z obozu die 25 X 1672, B. Czart. 1592, s. 393–394. Wysockiego krytycznie oceniał Sobieski, pisząc jeszcze 23 I 1671 do A. Trzebieckiego, że dużo tam popsuł. [w:] *Pisma*, s. 618. Warto jeszcze wspomnieć o wcześniejszej działalności Wysockiego jako posła, która echem odbiła się na sejmie w 1670 r. Odczytano jego list, w którym przedstawiał swoją rozmowę z wezyrem, kiedy dość lekceważąco wypowiadał się na temat potęgi tureckiej, B. PAN Kr. 1070, k. 311v–312.

²² Pisce o tym autor diariusza sejmu w rkps. B. Ossol. 247, k. 251.

²³ Rada senatu po zerwanym sejmie 1672, B. Jag. 3567; *Pisma*, s. 942–950; *Punkta consilii bellici podane od Jmć Pana Jana Sobieskiego Marszałka y Heimana W. Kor. 1670* (sic), [w:] *Pisma*, s. 1007–1008.

wojennych, lecz ignorował je²⁴. Nowiny przynosiły informacje, że na Bałkanach zakończyła się koncentracja dużej armii tureckiej, która wyruszyła przeciwko Rzeczypospolitej. Nie można było już mieć złudzeń co do celu jej działań. W Wołoszech panowało przerażenie wśród ludności. Turcy żądali wydawania dużych ilości prowiantu dla wojska. Armia ich była dobrze zorganizowana i zaopatrzona pod niemal każdym względem. Na czele wyprawy stał sułtan, co podnosiło jej prestiż, a pierwszym celem było zdobycie Kamieńca Podolskiego²⁵. O zagrażającym niebezpieczeństwie pisał do Jana Leszczyńskiego hetman Sobieski. Trzeba jednak zaznaczyć, że po kraju w dalszym ciągu krążyły zaskakujące informacje, m.in. taka, iż król Francji wypowiedział wojnę Porcie, co spowodowało, że odmówiła ona pomocy Doroszence. W relacji tej nie tylko więc nie ma mowy o wojnie, ale nawet o pomocy tureckiej dla Kozaków²⁶.

Sejmiki posejmowe, zwołane na 20 lipca, odbyły się w atmosferze napięcia, ale jego główne korzenie tkwiły w kwestiach wewnętrznych. Przygotowań do wojny nie podejmowano, a szlachta odraczała terminy stawienia się na pospolitym ruszeniu. Warto wśród nich zwrócić uwagę na dokumenty sejmiku nowogrodzkiego, którego postawa jest z pewnością charakterystyczna dla opinii szlachty litewskiej. Sejmik ten odbył się wprawdzie dopiero w połowie sierpnia, ale był to zjazd z limity sejmiku relacyjnego. W laudum nie ma mowy o zagrożeniu tureckim, jest jedynie informacja o groźbie najazdu tatarskiego na Litwę. Z tego też powodu uczestnicy uchwalili zjazd na pospolitym ruszeniu na dzień 17 września. W instrukcji do króla deklarowali stać wiernie przy Majestacie. Argumenty te zostały w szerszym stopniu uzasadnione w liście szlachty do Michała Korybuta. Autorzy przypomnieli o zagrożeniach dla wolności elekcji, utrzymujących się w Rzeczypospolitej, o których donoszą im przestrogi senatorów. Nie stawili się do boku władcy z powodu zagrożeń od ordy i Kozaków. Wysłali posłów do króla, aby zorientowali się, czy niebezpieczeństwo Rzeczypospolitej jest realne. Jeżeli posłowie przywiezą wieści, potwierdzające zagrożenie nieprzyjaciela, stawią się na pospolite ruszenie²⁷. W dokumentach tych znajdujemy informacje o przestroгах sena-

²⁴ Na dworze dominowały informacje, że Turcy chcą pokoju, ale muszą z tej wojny wyjść z honorem, dlatego oczekują na przybycie posła, B. Ossol. 2996, k. 70, Wiadomości to zaskakujące, zwłaszcza że później na s. 72 czytamy, iż kręgi dworskie były dobrze poinformowane o zagrożeniu. Trzeba również przypomnieć decyzje króla, który przed oblężeniem cofnął z drogi wysłaną przez Sobieskiego piechotę wybraniecką oraz kazał zatrzymać w Warszawie prochy, które dostarczył elektor, A. Rolle, *Zdrada...*, s. 54.

²⁵ Relacje te znajdują się w rkps AP Kr. Pinocci 372, s. 224–229 oraz w „The London Gazette”, No. 700, 707, 708, B. PAN Kr. 8224, k. 53v–56v. Można także wskazać kopie dwóch listów z Warszawy z 10 i 21 VI, B. Czart. 169, nr 156, 162 oraz wiadomości z Międzyboża 25 VI 1672, B. PAN Kr. 1070, k. 508v, gdzie autor pisze o złapaniu szpiega tureckiego, który został wysłany w celu wypatrzenia, jaki jest stan techniczny twierdzy. O sytuacji w Wołoszech, Punkta listu gońca JKMci i RP pana Arlakowicza podtłumaczonego koronnego do Porty posłanego, który pisał do pana Zajerskiego tłumacza koronnego, NBU rkps 5983, k. 245v–246; Kopia listu pana marszałka koronnego do jm. pana kanclerza wielkiego koronnego, de data 29 V 1672, z Jaworowa, NBU rkps 5983, k. 245v. Sobieski zwrócił uwagę na jeszcze jedno zjawisko. Żołnierze zrywali się spod starych chorągwi i udawali się do nowych. Powodowało to brak zwiększenia liczby wojska i fikcję zamierzonej jego aukcji. Jak twierdzi Dariusz Kołodziejczyk z Instytutu Historycznego UW, któremu w tym miejscu składam serdeczne podziękowania za udzielone informacje, przygotowania tureckie do wyprawy przebiegały stosunkowo sprawnie, m.in. ze względu na osobisty udział sułtana, który dotychczas nie posiadał triumfu wojskowego.

²⁶ Zeznania Jana Łuszeni, wracającego z niewoli tureckiej w czerwcu 1672, BUAN Fond 5 (Ossoliński) rkps 7375, s. 62.

²⁷ Laudum sejmiku nowogrodzkiego 18 VIII 1672, NBU, rkps 5983, k. 62; Instrukcja powiatu nowogrodzkiego posłom do króla 18 VIII 1672, ibidem, k. 63–63v; List do króla, ibidem, k. 63v; List chorążego nowogrodzkiego Stefana Frąckiewicza, Nowogródek 19 VIII 1672, ibidem, k. 62–62v.

torów litewskich, które były wysyłane na sejmiki. Listy te nie przynosiły informacji o niebezpieczeństwie tureckim, lecz raczej wezwania do obrony króla, zagrożonego przez malkontentów.

Ostatnie próby zorganizowania obrony podjął jedynie Sobieski. Zwrócił się do regimentarza wojsk polskich na Ukrainie Karola Łużeckiego z żądaniem ściągnięcia prawie wszystkich wojsk polskich z Ukrainy do Kamieńca²⁸. Celem ataku tureckiego będzie bowiem to miasto, stąd należy wszystkie siły przeznaczyć na jego obronę i starać się przynajmniej o powstrzymanie nieprzyjaciela. Sobieski zarzucał szlachcie i królowi niepodjęcie jakichkolwiek działań, które mogłyby poprawić sytuację (wyznaczenie komendanta, wzmocnienie załogi, naprawa fortyfikacji, poprawa zaopatrzenia). Narzekał na postępowanie generała podolskiego, który zdecydował się zostać w Kamieńcu, a z nikim nie utrzymywał kontaktu. Podoleanie natomiast najeżdżając na Mołdawię, doprowadzili do powstrzymania stamtąd dowozu żywności. Udało mu się uprosić biskupa Andrzeja Trzebieckiego o przeznaczenie dla fortecy 20 tys. zł oraz skierowanie tam regimentu piechoty, liczącego 500 ludzi. Był to najbardziej konkretny i dosyć znaczący wkład w ostatnie przygotowania miasta. Według hetmana także Marcin Kątski generał artylerii dopełnił swych obowiązków, mimo trudnej sytuacji skarbu. Wkrótce jednak ratunkowe plany Sobieskiego zostały pogrzebane. K. Łużecki został pobity, a następnie zablokowany na Ukrainie. Po wyjściu z oblężenia przedarł się przez Wołyń w stronę Bugu. Dowodzący 11 chorągwiami chorąży husarski Andrzej Prusinowski, który stacjonował w okolicach Husiatynia, wycofał się w stronę Lwowa. Wokół Kamieńca nie było żadnych polskich wojsk – sytuacja ułożyła się dokładnie tak, jak przewidywał najgorszy scenariusz Sobieskiego z roku poprzedniego²⁹.

Latem 1672 r. sytuacja w Kamieńcu nieco się poprawiła. Do miasta przybyli biskup kamieniecki Wespazjan Lanckoroński i starosta Mikołaj Potocki, którzy dokonywali ostatnich przygotowań. Apelowali również o przysłanie posiłków wojskowych i próbowali poprawiać fortyfikacje. Zauważali jednak fatalny stan twierdzy i poważne zaniebdania. M. Potocki zwracał się do Prusinowskiego z prośbą o dostarczenie piechoty i jazdy, zwracając uwagę na fatalny stan fortecy. Podobne opinie przedstawiał biskup: „...tu ani głowy, ani *praesidium* nie masz za czym za *deditionis periculum* muszę *evitare* i jutro pono stąd się wymknąć”³⁰.

Zastanawiające jest, czy rzeczywiście szlachta powiatu nowogrodzkiego nie zdawała sobie sprawy z zagrożenia tureckiego, jak wynika to z listu do króla. Frąckiewicz pisał bowiem o oblężeniu Żwańca przez duże siły nieprzyjaciela.

²⁸ Kopia listu do jm. pana podlaskiego jako regimentarza od jm. pana marszałka wielkiego koronnego, B. PAN Kr. 368, k. 218–218v. O biskupie Trzebieckim A. Przyboś, M. Rożek, *Biskup krakowski Andrzej Trzebiecki*, Warszawa 1989, s. 81–83; *Od Jmć Pana Marszałka W. Kor. do JmćX, Biskupa Krakowskiego, z Warszawy die 24 Julij, 1672*, [w:] *Pisma*, s. 1025–1026.

²⁹ T. Korzon, *Dola i niedola...*, s. 203–214; Wątpliwości wobec pewnych ocen Korzona przedstawił W. Majewski w biografii K. Łużeckiego, PSB, t. XVIII, s. 591–592. Warto zwrócić uwagę na wiadomości, znajdujące się w listach Prusinowskiego: 25 VII 1672 pisał on do Sobieskiego o klęsce Łużeckiego, prośbach o odsiecz z Kamieńca i pytał, co zrobić z regimentem piechoty biskupa krakowskiego. B. Czart., 404 s. 463–464; 4 VIII 1672, nie mogąc doczekać się ordynansów, przerażony nadciągającymi wojskami tureckimi i nieobecnością wojsk polskich, wycofał się w stronę Lwowa, [w:] *Pisma*, s. 1038–1039.

³⁰ Kopia listu od jm. księdza biskupa kamienieckiego do pana Prusinowskiego chorążego jm. pana marszałka i hetmana wielkiego koronnego, w Kamieńcu 25 VII 1672, AGAD APP 317, s. 217 (przedruk *Ojczyste spominki...*, s. 164). List od Mikołaja Potockiego generała podolskiego de data 31 julii z Kamieńca do jm. pana Prusinowskiego regimentarza nad wojskiem pod Husiatyniem, B. PAN Kr. 1070, k. 526. List tej

W lipcu pojawiły się nowiny o zbliżaniu się dużych wojsk nieprzyjaciela. Przedstawiano w nich siłę i potęgę armii tureckiej oraz jej najbliższe cele: przejście Dniestru i atak na Kamieniec. Wzbudziły one trwogę, przerażenie oraz spowodowały dużą panikę. Malkontenci poczuli się podwójnie zagrożeni. Z jednej strony wkraczały wojska tureckie, a w centrum kraju zbierało się pospolite ruszenie, wśród którego dominowały nastroje wrogie wobec przeciwników dworu. Teraz łatwy posłuch znajdowały, skrytykowane na sejmie, oskarżenia nieudolnego posła Wysockiego wobec Morsztyna. Dlatego w relacjach czytamy o udawaniu się rodzin opozycjonistów do Prus Królewskich. Wkrótce potem pojawiły się kolejne paszkwile i pogłoski, m.in. o sprzedaniu Kamieńca.

Podejście pierwszych oddziałów tureckich na Podole pod koniec lipca było jednak zaskoczeniem dla szlachty, zgromadzonej w twierdzy. Doszło do pierwszych utarczek z nieprzyjacielem, którego watahy zostały rozproszone. Zeznania jeńców potwierdzały za to ostatnie nowiny³¹. Na dodatek pod wpływem tych wydarzeń w Rzeczypospolitej krążyło wiele relacji bałamutnych, co było spowodowane odcięciem od wiarygodnych informacji z Podola. Wyrazem zwątpienia pod wpływem tych wieści jest uniwersał króla do szlachty wydany 5 sierpnia³². Michał Korybut oznajmiał o klęsce wojsk koronnych na Ukrainie i podejściu nieprzyjaciela pod Kamieniec. Przedstawił fatalną sytuację twierdzy, która nie posiada wystarczającej załogi i komendanta. Zwracał uwagę, że nieprzyjaciel ma drogę otwartą do *Antemurale Korony Polskiej*, które jest w poważnym niebezpieczeństwie. Król był już właściwie pogodzony z upadkiem fortecy. Druga grupa relacji, jakie krążyły wśród szlachty, to wiadomości o niepowodzeniach oddziałów tureckich (często niewielkich). Kluczycki opatrzył relacje z Załoziec pod datą 26 lipca komentarzem, że w momencie wkroczenia Turków krążyły nowiny, zacierające klęski wojsk polskich, wskazujące na fikcyjną odsiecz i właściwie ignorujące wojska tureckie³³. Należy podkreślić, że problem pojawienia się takich informacji ma nawet szerszy wydźwięk niż oceniał Kluczycki. Dobitnie to potwierdzają zapisy czynione przez Jana A. Chrapowickiego. Pod datą 23 sierpnia pamiętnikarz zapisał, że sejmiki litewskie nie wierzą w zagrożenie tureckie i nie chcą stawić się na pospolitym ruszeniu. Potem już we wrześniu czytamy o kłopotach wojsk tureckich, a w końcu o zajęciu Kamieńca, który bezbożna fakcja oddała, a mógł się bronić przez cały rok³⁴. Wojewoda, prowadząc korespondencję, przekazywał podobne informacje odbiorcom swoich listów. W liście do M. Paca oznajmiał mu, że sułtan jest ciężko chory, a powietrze dziesiątkuje wojska nieprzyjaciela (jest to często powtarzający się motyw w tego typu nowinach). Zastanawiają również końcowe słowa: „Dziwna rzecz, że nieprzyjaciel wszedł w granice nasze,

samej treści starosta wysłał do Sobieskiego. [w:] *Pisma*, s. 1034–1035. Jak zauważył W. Majewski, M. Potocki ocknął się właściwie pod koniec lipca, PSB, t. XXVIII, s. 110–113; Potem jeszcze 7 VIII 1672 biskup kamieniecki w imieniu urzędników i obywateli woj. podolskiego, przebywających w twierdzy prosił kasztelaną czernihowskiego o ratunek, AP Kr. Pinocci 372, s. 249.

³¹ O postępach wojsk nieprzyjaciela: *Z Jazłowca, die 23 Julij, od P. Bogdana Seferczyka, Wójta Jazłowieckiego*, [w:] *Pisma*, s. 1024–1025; *Z listu JmP Marszałka W. Kor., z Gołębia de data 23 Julii 1672 pisanego do JmP. Podskarbiego Koronnego*, [w:] *Pisma*, s. 1026–1027; liczne awizy w rkps AP Kr. Pinocci 372, s. 240, 246–248.

³² Uniwersał Króla J.Mci do województwa lubelskiego, Warszawa 5 VIII 1672, B. PAN Kr. 1070, k. 532v. O pierwszych potyczkach Z Kamieńca 30 julii 1672, B. PAN Kr. 1070, k. 527–527v.

³³ *Pisma*, s. 1025.

³⁴ *Diariusz wojewody...*, s. 304–312. Przytoczone wyżej dokumenty związane z sejmikiem nowogrodzkim są dobrym przykładem, ilustrującym zapiski Chrapowickiego.

a jednak nie masz nic tak bardzo niebezpiecznego³⁵. Trudno się jednak dziwić takim nastrojom na Litwie, skoro w liście magnatów litewskich z 28 lipca, wysłanym do sejmików, czytamy, że pospolite ruszenie zostało wprawdzie zwołane przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu, ale głównym celem szlachty jest obrona króla przed intrygami malkontentów. Nie ma tam nawet wzmianki o zagrożeniu tureckim. Nieco inne opinie wyrażał lepiej poinformowany kanclerz litewski Krzysztof Pac, który zdawał sobie sprawę z nadciągającego niebezpieczeństwa. Oceniając ślamazarne zbieranie się szlachty litewskiej, zauważył, że będzie ona gotowa do udzielenia posiłków w październiku.

„Rozumieli to ichmciowie, że wici wyszły pro bello civili na sejm inquisitionis, aż kiedy widzą że się trzeba bić z nieprzyjacielem leniwiej progrediuntur, słaby tedy widzę będzie z pospolitego ruszenia tego nie tylko Królowi JMci i wojskom koronnym posiłek, ale i samemu Księstwu obrona³⁶.”

Podobnych relacji mamy więcej. Wiadomości z Dubna z 20 sierpnia donosiły, że Kamieniec jest dobrze ufortyfikowany. Nowiny z Janowca 4 września informowały, że podczas oblężenia Turcy ponoszą spore straty, a równie bałamutne relacje ze Lwowa z 26 sierpnia przynosiły wieści o zamierzonej rezygnacji z oblężenia przez Turków z powodu dużych strat. Można przypuszczać, że wiadomości takie to częściowo konsekwencje nowin, wcześniej rozpuszczanych przez Turków w celu dezinformacji szlachty. Należy jednak mocno podkreślić, że padały one na bardzo podatny grunt, co było widoczne przez ostatni rok. Nie były pocieszeniem dla ludzi, ostrzegających przed zagrożeniem tureckim, wiadomości, potwierdzające ich przewidywania. Sobieski pisząc do biskupa Trzebickiego o katastrofalnej sytuacji, podkreślał wcześniejsze prognozy i zarzuty przeciwników, którzy lekceważyli groźbę wojny. W kilku relacjach autorzy zwracali uwagę na ostrzeżenia, podawane przez hetmana, i brak wiary dla nich³⁷. Warto jeszcze przedstawić inną ocenę, pochodzącą z listu pułkownika Piwo do Łużeckiego. Przebywający w Dymirze Piwo był właściwie odcięty od informacji z Rzeczypospolitej. Prosząc regimentarza o dostarczenie mu prowiantu, wyrażał przekonanie, że w Polsce formują się wielkie zaciągi, które z pospolitym ruszeniem oraz posiłkami zagranicznymi stworzą większą potęgę niż pod Beresteczkiem. Adresatem listu był Łużecki, dysponu-

³⁵ List Jana Antoniego Chrapowickiego do Michała Paca, Żerowicze 4 IX 1672, B. Czart. 411, s. 125–127; Z Janowca 4 IX 1672, AP Kr. Pinocci 372, s. 260; Ze Lwowa, de data 26 augusti 1672, AP Kr. Pinocci 372, s. 255; 10 augusti z Dubna, 20 augusti z Dubna, z Pińska 25 augusti, B. Czart. 411, s. 153–154; Kopia listu procerum M.D.L. na sejmiki W.Ks.L., z Wilna de data 28 iulii 1672, B. PAN Kr. 368, k. 224; Tu można także wymienić list hetmana M. Paca do biskupa chełmskiego K. Żegockiego z Merezca 11 VII 1672, w którym wiele miejsca zajmuje obrona króla, a nie ma wzmianki o ataku Turków. Są jedynie, nierzadkie w tym środowisku, zarzuty wobec malkontentów, że porzucili Kamieniec, ściągając wojsko do Warszawy. B. PAN Kr. 368, k. 216. Podobne wrażenie przynosi lektura korespondencji króla z M. Pacem. B. Czart. 414, s. 299–313.

³⁶ List Krzysztofa Paca do podkanclerzego litewskiego Michała K. Radziwiłła, Janowiec 28 VIII 1672, AGAD AR dz. V, s. 61–64. Trzeba jednak zauważyć, że Pac także powtarza informacje zmyślone o kłopotach wojsk tureckich, m.in. o dwukrotnym zniszczeniu mostu na Dniestrze.

³⁷ List od J.Mci Pana Marszałka W. Koronnego do J.Mci Xdza Biskupa Krakowskiego, z pod Konkwoli z obozu, de data 6 Augusti 1672, [w:] *Pisma*, s. 1042–1043; Die 3 augusti spod Husiatynia, z obozu, B. PAN Kr. 1070, k. 526; Kopia listu pisanego do jm. księdza spowiednika J.K.Mci, die 16 augusti..., AP Kr. Pinocci 372, s. 252.

jący przecież realnymi wieściami o zagrożeniu. Nawiasem mówiąc, Piwo podobne treści przekazywał wojskowym moskiewskim, z którymi utrzymywał korespondencję³⁸.

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na sygnalizowany już przez historyków problem dowództwa obrony Kamieńca. Kierował nią starosta M. Potocki, doradzali mu rotmistrzowie, istniała rada szlachecka, a niebagatelną rolę odgrywał też biskup. Nikt z nich nie miał większych doświadczeń w kierowaniu obroną. Nawet rotmistrzowie, dobrzy żołnierze, byli, jak to określił A. Rolle, zagończykami, a nie organizatorami obrony twierdzy. Skomplikowana struktura dowództwa odegrała też pewną rolę podczas kapitulacji miasta. Niezależnie od dużych postępów działań oblężniczych warunki kapitulacji, proponowane przez Turcję, były wyjątkowo łagodne. Niemożliwe, by współodpowiedzialni za obronę nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji kapitulacji. Można zaryzykować stwierdzenie, że pamiętali oni o poddaniu Smoleńska i jego reperkusjach. Musieli zdawać sobie sprawę, jakie będą następstwa tego kroku oraz kto będzie obciążany winą za ową decyzję. Stąd debaty nad warunkami kapitulacji i starania o rozmycie odpowiedzialności.

Relacje przynoszą bardzo cenne i interesujące informacje na temat okoliczności, w jakich doszło do wybuchu wojny 1672 r. W ich świetle zauważamy wszechstronne przygotowanie Porty do tej kampanii. Gromadzenie dużej armii było niemożliwe do ukrycia, logiczne było również, że wyruszy ona przeciw Rzeczypospolitej. Pojawiało się jednak wiele sprzecznych informacji, w świetle których niejasny stawał się przeciwnik Porty, jej wojska gromadziły się wyjątkowo ślamazarnie, w obozie dochodziło do zamieszek, a bisurmanom przeszkadzały przeróżne kataklizmy. Do tego doszło bardzo dobre rozpoznanie sytuacji w Rzeczypospolitej przez stronę osmańską. Nie można oceniać tego jako przypadku, po prostu Porta starannie przygotowała się do tej wojny także pod kątem rozpoznania przeciwnika i zdezorientowania go. Równie widoczny jest całkowity brak jakichkolwiek działań w Rzeczypospolitej. Zaniedbano przygotowań, zarówno dyplomacji, jak i armii, w tym opatrzenia twierdz, a przede wszystkim Kamieńca. Do wojny nie była przygotowana przede wszystkim szlachta, która zagrożenie widziała w działaniach opozycji, a nie Imperium Otomańskiego. Realne poczucie zagrożenia odczuwano jedynie w kręgu hetmana Sobieskiego. Wydaje się, że pełnej świadomości niebezpieczeństwa nie posiadali do pewnego czasu (do zerwania pierwszego sejmku w 1672 r.) nawet mieszkańcy województw ruskiego czy też podolskiego. Jeszcze bardziej świadomości tej brakowało mieszkańcom ziem odległych od granic, bowiem nie tylko nie wierzono w przestrogi, ale dostrzegano w nich podstępne informacje. Przyczyniły się do tego oczywiście animozje wewnętrzne, które rozwinęły się zwłaszcza w 1672 r., kiedy doszło do ataku tureckiego. Ferment wewnętrzny ułatwił więc Porcie odniesienie sukcesu, który okazał się nadspodziewanie łatwy i trwały.

³⁸ List Piwa do Łużeckiego, bd. i m., BUAN Fond 5 (Ossoliński) rkps 7375, s. 76–77; O ruszeniu dużych wojsk polskich i pomocy cesarskiej informował też wojewodę białogardzkiego Łużecki w liście z 2 VIII 1672, *ibidem*, s. 77–78.

Wykaz skrótów

AP Kr. Pinocci	–	Zbiór Pinocciego w Archiwum Państwowym w Krakowie
AGAD APP	–	Archiwum Publiczne Potockich w AGAD
AGAD AR,	–	Archiwum Radziwiłłowskie w AGAD
AGAD Sucha	–	Zbiór Branickich z Suchej w AGAD
B. Czart.	–	Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
B. Jag.	–	Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
B. Ossol.	–	Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
B. PAN Kr.	–	Biblioteka PAN i PAU w Krakowie
BUAN	–	Biblioteka Ukrainskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka we Lwowie
NBU	–	Narodowa Biblioteka Ukrainy im. W. I. Wernackiego w Kijowie
PSP	–	Polski Słownik Biograficzny
SMHW	–	Studia i Materiały do Historii Wojskowości

**BEFORE THE FALL OF KAMIENIEC. THE ATTITUDE OF THE PUBLIC
TOWARDS THE THREAT POSED TO THE CITY****Summary**

One of the consequences of the Truce of Andrusovo was a revival of the Polish-Turkish conflicts. The public opinion in the Polish Commonwealth was convinced that the perspective of such conflicts is very remote, hence the danger from the Ottoman Porte had been ignored almost right up until the outbreak of the war. One of the few politicians who was aware of the danger was hetman Jan Sobieski who only a year before the war had drawn attention to Poland's military weakness as well as the weakness of its key fortress Kamieniec Podolski. The last Diet sessions which were held in the year 1672, had been broken up. The problem of preparing the state and Kamieniec Podolski to the war was presented in the royal legations and the proposals of the throne. It was perceived by the dietines as is illustrated by the instructions which had been issued for the deputies, as well as by the senators during voting sessions. Yet, no preparations had been made, as both Diets had been broken up due to the growing internal conflicts. Since the beginning of 1672, Poland had begun to receive reports in accordance with which war with Turkey seemed unavoidable. The reports also brought information about the sultan's personal participation in the preparations to the war, the careful training of the Ottoman army as well as its vast size. But other news had also circulated around the country. Initially, rumors had been spread that the Turks would not invade Poland, but some other country. Afterwards, there began to appear news about the numerous problems of the Turkish army and apparently about the good preparation of the Polish side to the conflict. The latter news seemed to predominate on the territories situated far away from the border with Moldova and especially in Lithuania. Such opinions became more and more widespread, as in its propaganda, the court tended to emphasize the internal problems, rather than the external dangers to Polish sovereignty. The activities undertaken in the last minute (mainly by Sobieski and Trzebicki) could not have prevented the war; nor could they have protected the Commonwealth against the loss of Kamieniec Podolski.

